



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Dlaczego należą..., czyli w jaki sposób wyjaśniać członkostwo ludzi w stowarzyszeniach? : refleksje nad miejską specyfiką aktywności obywatelskiej

Author: Zbigniew Zagała

Citation style: Zagała Zbigniew. (2013). Dlaczego należą..., czyli w jaki sposób wyjaśniać członkostwo ludzi w stowarzyszeniach? : refleksje nad miejską specyfiką aktywności obywatelskiej. W: M. S. Szczepański, K. Bierwiazzonek, K. Wojtasik (red.), "Miejskość i duch innowacyjności" (S. 59-79). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zbigniew Zagala

Dlaczego należą...,
czyli w jaki sposób wyjaśniać
członkostwo ludzi w stowarzyszeniach?
Refleksje nad miejską specyfiką
aktywności obywatelskiej

Jedynie przez doświadczenie można nabyć umiejętność życia obywatelskiego, która jest niezbędna, aby rozwijało się społeczeństwo „wolnych obywateli” przeciwstawne społeczeństwu „obywateli nominalnych”.

Viktor M. Perez-Diaz

Jaka jest kondycja społeczeństwa obywatelskiego
w Polsce?

Utrzymujące się w Polsce od ponad dwóch dekad zainteresowanie zagadnieniami aktywności politycznej, obywatelskiej i społecznej nie słabnie. Naukowe i publicystyczne wypowiedzi na temat przyczyn, uwarunkowań i skutków aktywności oraz bierności Polaków dobrze wpisują się w niemal ogólnoswiatową debatę poświęconą kondycji współczesnej demokracji. Toczona jest ona w ramach różnych paradygmatów, wśród których szczególną popularność w ostatnich dekadach zyskały, poddane swoistej rewitalizacji, koncepcje społeczeństwa obywatelskiego oraz kapitału społecznego.

Czasem można odnieść wrażenie, że pojęcia te stały się kluczowe w wyjaśnianiu przyczyn zarówno sukcesów, jak i porażek przedsięwzięć o charakterze społecznym, politycznym i gospodarczym.

Diagnozy dotyczące kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce czy też stanu zasobów kapitału społecznego są bardzo rozbieżne. Z jednej strony część uczonych i publicystów, komentując dane Państwowej Komisji Wyborczej, Głównego Urzędu Statystycznego oraz wyniki badań socjologicznych, pisze o niskiej skłonności Polaków do zrzeszania się, o niskiej frekwencji wyborczej, o niedostatecznej dbałości o dobro publiczne itp., a z drugiej – inni dostrzegają symptomy odradzania się i umacniania społeczeństwa obywatelskiego.

Ilustrację tej rozbieżności stanowić mogą przytoczone poniżej, sformułowane mniej więcej w tym samym czasie, komentarze. Autor jednego z nich napisał: „Przegląd danych [...] daje odpowiedź na pytanie, dlaczego nie jesteśmy społeczeństwem obywatelskim, dlaczego nie potrafimy działać wspólnie, dlaczego wciąż się dzielimy. [...] Bo nie mamy takiej motywacji i nie mamy zaufania do tych, z którymi moglibyśmy podjąć wspólne działania. [...] Polacy, dopóki ktoś ich nie szturchnie, są otwarci, mili, wielkoduszni i – przede wszystkim – skromni. [...] Problem jednak w tym, że od skromności i umiłowania bliźniego do zaufania obcemu i dostrzeżenia interesu własnego w „bezinteresownej” współpracy droga daleka, a my na tej drodze jeszcze dalej” (CZAPIŃSKI 2005: 213). Kolejne badania zrealizowane w ramach projektu: „Diagnoza społeczna” i ich rezultaty skonfrontowane z wynikami badań socjologicznych o zasięgu międzynarodowym („Europejski Sondaż Społeczny” – ESS), w pełni potwierdziły powyższą diagnozę. Jak się okazało, Polskę charakteryzowały najmniej korzystne, spośród wszystkich państw objętych badaniami, dane ilustrujące przeciętną liczbę organizacji, do których należą dorośli obywatele. Równie niekorzystną pozycję rankingową wyznaczyły Polsce dane dotyczące poziomu zaufania społecznego (CZAPIŃSKI 2007).

W literaturze poświęconej omawianej problematyce – jak wspomniano – odnaleźć można takie komentarze, w których konkluzje są zgoła odmienne w porównaniu z powyższymi. Autorka jednej

z takich opinii pisze: „Wyniki naszych badań mogą świadczyć o umacnianiu się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Przede wszystkim [...] systematycznie rośnie liczba obywateli wierzących w skuteczność wspólnego z innymi działania na rzecz swojego środowiska lub osób potrzebujących – obecnie stanowią oni większość społeczeństwa. Utrzymuje się ponadto znaczna gotowość Polaków do podejmowania współpracy na rzecz swojej społeczności lokalnej lub osób potrzebujących. [...] Ważne jest także to, że od ośmiu lat niemal nie zmienia się odsetek Polaków poświęcających swój czas na pracę w organizacjach obywatelskich – obecnie działa w nich niemal co czwarty dorosły” (WCIÓRKA 2006: 17–18).

Podobny jest ton innej wypowiedzi: „W Polsce powszechnie podzielane jest przekonanie o słabości społeczeństwa obywatelskiego. Bezrefleksyjnie powtarza się tezę sformułowaną przez Juana Linza i Alfreda Stepana o słabości społeczeństwa obywatelskiego w krajach postkomunistycznych. Tymczasem kraje te okazały się pod tym względem zróżnicowane, zaś teza o słabości nie oddaje sprawiedliwości polskiemu społeczeństwu obywatelskiemu z czasu po 1989 roku. Zwykle koronnym argumentem na rzecz tej tezy o słabości jest niski poziom partycypacji obywatelskiej w Polsce: niska frekwencja wyborcza i sporadyczne członkostwo w partiach politycznych, bezradność wobec patologii sfery publicznej. To prawda, ale to tylko jeden z wymiarów społeczeństwa obywatelskiego. Istnieją ważkie powody, by, mówiąc o polskiej demokracji po 1989 roku, mówić o społeczeństwie obywatelskim i kapitale społecznym” (SZAWIEL 2005).

Poszukując uzasadnienia dla przedstawionych rozbieżności, wskazać przede wszystkim należy na odmienne perspektywy metodologiczne, na podstawie których cytowani autorzy budowali swe komentarze. Krytyczne opisy kondycji społeczeństwa obywatelskiego czy też stanu kapitału społecznego w Polsce oparte są najczęściej na takim sposobie diagnozowania, który wyrasta z doświadczeń socjologów oraz politologów amerykańskich i zachodnioeuropejskich, a polega on na porównaniu różnych miar aktywności i społecznego zorganizowania badanych zbiorowości do jednego z wypracowanych przez uczonych modeli, co umożliwia odpowiedź

na pytanie – jaki dystans, i w jakich wymiarach, dzieli badaną zbiorowość od wymarzonego ideału społeczności obywatelskiej. Jest zrozumiałe, że w tego typu porównaniach dane dotyczące zjawisk obserwowanych w Polsce, na tle modelowych demokracji zachodnioeuropejskich, w zdecydowanej większości przypadków przedstawiają się niekorzystnie.

Oprócz zarysowanego wyżej, dominującego w polskiej socjologii – co należy dodać – sposobu postępowania, wyodrębnić można inny nurt diagnozowania stanu społeczeństwa obywatelskiego. W odróżnieniu od pierwszego, nurt ten – wywodzący się z polskiej tradycji politycznej – polega na rekonstrukcji elementów społeczeństwa obywatelskiego i uwzględnianiu w niej narodowych, regionalnych i lokalnych uwarunkowań historycznych, politycznych i kulturowych. Jak podkreśla Joanna KURCZEWSKA (2002), realizując badania w ramach pierwszego z wymienionych podejść, możliwe jest orzekanie jeszcze przed rozpoczęciem badań – jaki rodzaj aktywności społecznej jest poszukiwany, jaki jej rodzaj jest dobry i pożądaný, a jaki – zły. Podejście drugie pozwala na formułowanie takich tez dopiero po zakończeniu badań. Nie mniej ważne jest także to, że w dokonywanych, zgodnie z tym podejściem, ocenach kondycji obywatelskiej społeczeństwa i jej zmian, punktem odniesienia nie jest ani idealny model, ani też kondycja obywatelska społeczeństw Zachodniej Europy, ale stan wyjściowy badanej zbiorowości, czyli w przypadku analizy przemian dokonujących się w Polsce, sytuacja w roku 1989. W tej perspektywie, na przykład, kilkadziesiąt tysięcy stowarzyszeń, które w ostatnich dwóch dekadach pojawiły się w Polsce, czy kilka tysięcy tych, które w tym samym czasie powstały w województwie śląskim, jest sukcesem. W perspektywie pierwszej z kolei o tym, czy mamy do czynienia z sukcesem, czy porażką rozstrzyga porównanie danych z analogicznymi – na ogół zdecydowanie korzystniejszymi – charakterystycznymi dla państw zachodniej Europy.

Jak liczni w Polsce są członkowie stowarzyszeń?

Co oczywiste, istotnym źródłem rozbieżnych diagnoz i komentarzy dotyczących społeczeństwa obywatelskiego i jego kondycji mogą być, i często są, także różne rodzaje danych, do których odwołują się badacze. Aktywność społeczna, kultura obywatelska, kapitał społeczny czy społeczeństwo obywatelskie należą bowiem do takich pojęć nauk społecznych, w przypadku których operacjonalizacja i rozstrzygnięcia dotyczące doboru wskaźników stosunkowo łatwo przesądzić mogą o wynikach badań i sposobie ich interpretacji. Ilustrację tego problemu stanowią mogą dane dotyczące odsetka osób, które należą do organizacji społecznych w Polsce. Tabela 1 zawiera dane ilustrujące deklarowaną przynależność do stowarzyszeń odnotowaną w kilkunastu badaniach zrealizowanych w zdecydowanej większości na reprezentatywnych ogólnopolskich próbach badawczych w latach 1993–2012.

Jak wynika z zaprezentowanych danych, zdecydowana większość osób w całym analizowanym okresie nie należała do żadnego stowarzyszenia (od 68,0% w roku 2012 do 90,0% w roku 2003). Pozostali badani deklarowali członkostwo w co najmniej jednej organizacji społecznej (od 32,0% w roku 2012 do 10,0% w roku 2003), przy czym najczęściej należeli do jednego podmiotu (od 21,0% w roku 1993 do 8,0% w roku 2003). Najliczniejsze członkostwo, bo charakterystyczne dla 32,0% badanej populacji, odnotowano w ostatnich cytowanych badaniach, zrealizowanych w 2012 roku, a niewiele niższe, bo wynoszące niemal 30%, w pierwszych przywołanych badaniach oraz w tych, które zrealizowano w 2010 roku (odpowiednio – 29,0% w 1993 roku oraz 28,0% – w 2010 roku).

W pozostałych badaniach odsetek osób deklarujących organizacyjną przynależność charakteryzował się pewną zmiennością w czasie, której logika w daleko większym stopniu skorelowana była z instytucją przeprowadzającą badania niż wynikała z tendencji dającej się wytłumaczyć czynnikami o charakterze społecznym, politycznym bądź prawnym. W tych, które realizowane były przez CBOS,

Tabela 1
Przynależność Polaków do stowarzyszeń w latach 1993–2012 (dane w %)

Rok	Przynależność do				Nie należy do żadnej organizacji społecznej	Wielkość próby badawczej (liczba)	Instytucja zlecająca badania
	co najmniej jednej organizacji społecznej	w tym		trzech i więcej organizacji społecznych			
		jednej organizacji społecznej	dwóch organizacji społecznych				
1993	29,0	21,0	6,0	2,0	71,0	1 195	OBOP
1998*	23,0	15,0	4,0	4,0	77,0	1 167	CBOS
1999*	24,0	13,0	5,0	6,0	76,0	1 522	CBOS
2002	21,0	15,0	4,0	2,0	79,0	973	CBOS
2002	12,0	11,0	1,0	—	88,0	1 004	TNS OBOP
2003	10,0	8,0	1,0	1,0	90,0	1 004	TNS OBOP
2003	12,2	10,3	1,6	0,4	87,7	9 380	DS
2004	24,0	14,0	5,0	5,0	76,0	1 057	CBOS
2005	12,1	—	—	—	87,9	8 539	DS
2006	23,0	14,0	4,0	5,0	77,0	1 007	CBOS
2007	13,0	11,0	1,0	1,0	87,0	1 005	TNS OBOP
2007	15,0	11,0	3,0	1,0	85,0	12 747	DS
2008	20,0	12,0	4,0	4,0	80,0	890	CBOS
2008**	11,0	—	—	—	89,0	38 886	CBOS

2009	13,2	10,1	2,3	0,8	86,8	25 568	DS
2010	28,0	15,0	5,0	8,0	72,0	1 052	CBOS
2011	14,8	11,6	2,2	1,0	85,2	25 580	DS
2012	32,0	17,0	7,0	8,0	68,0	1 058	CBOS

* W badaniach pytano o działalność w organizacji, a nie tylko o przynależność do niej.

** Badania nie miały charakteru ogólnopolskiego, lecz zostały zrealizowane w 8 wyróżnionych przez badaczy obszarach metropolitalnych skupionych wokół największych miast w Polsce.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie: Badania TNS OBOP: *Stowarzyszenia, uczestnictwo w organizacjach społecznych a demokracja*. [Komunikat z badań K028/93]. Warszawa: TNS OBOP 1993. Dostępne w Internecie: <http://www.tns-global.pl/archive-report/id/909> [data dostępu: 8.01.2013]; *Zaangażowanie Polaków w sprawy społeczne a demokracja*. [Komunikat z badań K003/03]. Warszawa: TNS OBOP 2003. Dostępne w Internecie: <http://www.tns-global.pl/archive-report/id/1357> [data dostępu: 8.01.2013]; *Mizéria społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*. [Komunikat z badań K128/03]. Warszawa: TNS OBOP 2003. Dostępne w Internecie: <http://www.tns-global.pl/archive-report/id/1498> [data dostępu: 8.01.2013]; *Penuria społeczeństwa obywatelskiego, 2002–2007*. [Komunikat z badań K001/07]. Warszawa: TNS OBOP 2007. Dostępne w Internecie: <http://www.tns-global.pl/archive-report/id/7575> [data dostępu: 8.01.2013]. Badania CBOS: *Spółczesność obywatelska? Między aktywnością społeczną a biernością*. [Komunikat z badań BS/21/2000]. Warszawa: CBOS 2000. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_021_00.PDF [data dostępu: 8.01.2013]; *Stan społeczeństwa obywatelskiego w latach 1998–2006*. [Komunikat z badań BS/19/2006]. Warszawa: CBOS 2006. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_019_06.PDF [data dostępu: 8.01.2013]; *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*. [Komunikat z badań BS/16/2010]. Warszawa: CBOS 2010. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_016_10.PDF [data dostępu: 8.01.2013]; HRYNIEWICZ, JAŁOWIECKI, TUCHOLSKA, 2008; SULEK, 2011.

odsetki deklarujących członkostwo nie spadały poniżej 20,0%¹, natomiast w pozostałych badaniach (poza jednymi z 1993 roku) nie przekroczyły 15,0%. Zarówno w badaniach realizowanych w ostatnim okresie przez CBOS, jak i tych, które podejmowane są w ramach cyklicznego projektu *Diagnoza Społeczna*, odnotowano wyższe odsetki osób, które deklarowały przynależność do jakiegoś podmiotu, w porównaniu z badaniami wcześniejszymi, ale zarówno autorzy jednych, jak i drugich badań dalecy są od formułowania wniosków dotyczących trwałych tendencji. Zastanawiające jest to, że odnotowywane przez CBOS i w badaniach *Diagnoza Społeczna* różnice między odsetkami Polaków deklarujących członkostwo w stowarzyszeniach, przekraczają w ostatnich latach 100% (zob. tabela 1).

Prawdopodobnym wyjaśnieniem tych zróżnicowanych danych są – jak się wydaje – różnice w metodologii prowadzonych badań. W badaniach CBOS stosowana jest cała seria pytań o przynależność do różnych rodzajów stowarzyszeń i innych zbiorowych podmiotów. Taka praktyka ma wpływ na zwiększenie odsetka osób deklarujących w nich członkostwo, w porównaniu z badaniami, w których badacze formułują tylko jedno pytanie dotyczące przynależności do stowarzyszenia lub jakiegokolwiek innej grupy osób działających wspólnie. Zarówno pierwszy, jak i drugi sposób postępowania ma swe zalety. Dzięki wielu pytaniom dotyczącym przynależności do takich podmiotów jak: stowarzyszenie, partia, związek zawodowy itd. respondentowi łatwiej jest przypomnieć sobie o wszystkich podmiotach, których jest członkiem. W przypadku pojedynczego pytania łatwiej o czymś zapomnieć, co zaniża dane uzyskane w trakcie badań. Metody polegającej na zadaniu jednego pytania dotyczącego przynależności można jednak bronić argumentem, iż skoro badany zapomniał o swej przynależności do jakiegoś podmiotu, to być może oznacza to, że przynależność ta nie jest dla niego ważna, że ma ona wyłącznie bierny charakter lub ogranicza

¹ Wyjątkiem od tej reguły są badania przeprowadzone w 2008 roku, w których członkostwo w organizacji zadeklarowało 11,0% badanych. Badania te jednak były zdecydowanie odmienne od pozostałych, gdyż jako jedyne spośród cytowanych w tabeli 1 nie miały charakteru ogólnopolskiego.

się tylko do płacenia składek, a przez to nie jest dobrym wskaźnikiem poziomu jego aktywności obywatelskiej. Nie bez znaczenia jest – jak się wydaje – także argument, że zadawanie wielu pytań o przynależność łatwiej może skłaniać badanego do pozytywnej odpowiedzi na jedno z nich (zwłaszcza w sytuacji, gdy na kilka lub kilkanaście poprzednich, dotyczących członkostwa, odpowiadał negatywnie, co mogło wywołać sytuację dysonansu poznawczego).

Problemy z odpowiedzią na pytanie: czy członkami organizacji społecznych jest w Polsce kilkanaście procent osób, czy też ponad 2-krotnie więcej?, wydają się symptomatyczne dla całego obszaru badań skoncentrowanych na społeczeństwie obywatelskim. Zważywszy na fakt, iż odpowiedź na to pytanie stanowi jeden z podstawowych mierników kondycji obywatelskiej społeczeństwa, można postawić tezę, że zmienne o charakterze metodologicznym są jedną z najbardziej istotnych grup uwarunkowań tej kondycji.

Teza ta znajduje potwierdzenie również w innych danych związanych z aktywnością stowarzyszeniową, między innymi w tych, które dotyczą odpowiedzi na pytanie: ile jest organizacji społecznych w Polsce. Odpowiedź na to pytanie (udzielana bądź w liczbach bezwzględnych, bądź w postaci miernika informującego o liczbie podmiotów przypadających na 10 tys. mieszkańców danego terytorium) także będąca jednym z podstawowych mierników w omawianym obszarze badań, w znaczący sposób wpływać może na obraz stanu społeczeństwa obywatelskiego. Decydujący wpływ ma sposób zdefiniowania organizacji społecznej. Problem ten świetnie obserwować można w analizach geograficznego zróżnicowania aktywności stowarzyszeniowej Polaków. Przyjęta przez badacza definicja organizacji obywatelskiej oraz sposób konstrukcji sumarycznego wskaźnika ilustrującego liczbę takich organizacji na terenie danego obszaru administracyjnego wywiera decydujący wpływ na kształt rankingu najlepiej zorganizowanych społecznie województw w Polsce. Pozycje poszczególnych województw w tym rankingu są różne w zależności od przyjętych kryteriów (HERBST 2005: 101 i nast.).

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden problematyczny aspekt traktowania liczby organizacji społecznych jako jednego z najpo-

wszechniej stosowanych w badaniach socjologicznych i analizach miernika kondycji społeczeństwa obywatelskiego. Otóż, zastosowanie tego kryterium wyraźnie uprzywilejowuje miasta, a pogarsza rankingową pozycję obszarów wiejskich. Istnienie wyraźnej korelacji między statusem administracyjnym miejscowości a liczbą organizacji obywatelskich potwierdzają wyniki wielu badań, w tym badań regularnie prowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor. Jak piszą autorzy raportu: *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych*: „Natężenie występowania organizacji pozarządowych w Polsce rośnie wraz z wielkością miejscowości [...] na obszarach wiejskich [...] zlokalizowanych jest 19% wszystkich zarejestrowanych w Polsce organizacji pozarządowych (11 170), podczas gdy 69% ma siedzibę w gminach miejskich (39 500) (pozostałe 12%, czyli 6 742 organizacje działa w miejskich częściach gmin wiejsko-miejskich) [...]. Różnice te są w pewnym sensie zrozumiałe – największe miasta skupiające wielkie rzesze ludzi i będące centrami administracyjnymi dla poszczególnych regionów są naturalną przestrzenią dla organizowania się” (GUMKOWSKA, HERBST 2006: 13).

Jeden ze współautorów cytowanego raportu, komentując sposoby badania kondycji społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, pisze: „Bada się nie tyle społeczeństwo obywatelskie, co jego »miejski« koncept – czy to wartości i normy stanowiące po części wytwór miejskiego zderzenia kultur (akceptacja inności, pluralizm itp.), czy to zarejestrowane stowarzyszenia ludzi o podobnych przekonaniach, zainteresowaniach bądź interesach, o misji skierowanej poza wąskie ramy lokalnej społeczności. Tego rodzaju definicja społecznej organizacji niewiele ma wspólnego z rytmem życia, formą organizacji czy wzorami interakcji w środowiskach wiejskich, których obywatelski potencjał tkwi raczej w społecznej solidarności, rozwiniętych więziach sąsiedzkich, silnej tożsamości lokalnej, prężnych ruchach samopomocy i temu podobnych cechach. Dlatego nie dziwi identyfikowana w badaniach zależność pomiędzy poziomem urbanizacji a siłą tak rozumianego społeczeństwa obywatelskiego”. (HERBST 2005: 85).

Tak jak miasta są naturalną przestrzenią dla powstawania organizacji obywatelskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, tak wsie są na-

turalną przestrzenią społecznych działań realizowanych przez podmioty, które często przez badaczy nie są traktowane jako elementy społeczeństwa obywatelskiego. Należą do nich ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, sołectwa, domy kultury, szkoły i parafie (GLIŃSKI 2006; ZAGAŁA 2007). Środowiska wiejskie, w odróżnieniu od środowisk miejskich, są miejscem częstszej pracy społecznej mieszkańców na rzecz swego środowiska, są przestrzenią zamieszkiwania osób, które częściej uczestniczą w spotkaniach z przedstawicielami władz, które mają większą wiedzę o działających na ich terenie organizacjach i stowarzyszeniach (WCIÓRKA 2006; ZAGAŁA 2003).

Czy zasoby czynią różnicę, czyli o wyjaśnieniach członkostwa w stowarzyszeniach?

Przegląd wyników badań poświęconych przynależności do stowarzyszeń pozwala zaobserwować, że w towarzyszących im komentarzach zdecydowanie dominują takie, które przyczyn członkostwa upatrują w różnicach zasobów, jakimi dysponują członkowie badanej zbiorowości. Najważniejsze wśród nich znaczenie ma wykształcenie. Jak dowodzą wyniki licznych badań, im wyższy jego poziom, tym liczniejsze członkostwo w stowarzyszeniach (zob. m.in. GLIŃSKI 2000; CZEŚNIK 2007; WCIÓRKA 2008; BUKOWSKA, WNUK-LIPIŃSKI 2009; SUŁEK 2007; SUŁEK 2011). Odsetki członków legitymujących się wykształceniem wyższym w porównaniu z odsetkami osób z wykształceniem podstawowym są czasem kilkukrotnie wyższe (zob. m.in. WCIÓRKA 2008; SUŁEK 2011). Poziom wykształcenia w istotny sposób jest także powiązany z pełnieniem funkcji w organizacjach społecznych. Im wyższe wykształcenie członków, tym częściej mają oni doświadczenia z tym związane (SUŁEK 2011).

W podobny sposób z członkostwem w stowarzyszeniach skorelowane są inne zasoby powiązane z usytuowaniem jednostek w strukturze społecznej – zawód, stanowisko w zawodzie czy sze-

rzej: pozycja społeczno-zawodowa oraz materialny poziom życia jednostek. Wszystkie z wymienionych czynników warunkują częstszą przynależność do organizacji społecznych i częstszą w nich aktywność.

Innym ważnym obszarem, w którym poszukuje się zasobów różnicujących aktywność stowarzyszeniową, jest religia i religijność. Mocnych dowodów na istnienie korelacji między częstym i systematycznym udziałem w praktykach religijnych a różnymi przejawami obywatelskiego zaangażowania, w tym przynależnością do organizacji społecznych i poświęcaniem czasu na pracę na ich rzecz dostarczają między innymi wyniki licznych badań realizowanych w ostatnich dekadach przez Centrum Badania Opinii Społecznej (zob. WCIÓRKA 1999; WCIÓRKA 2006; WCIÓRKA 2008; ŻUKOWSKI, THEISS 2008; BOGUSZEWSKI 2010; HIPSZ 2012).

Do rzadziej wykorzystywanych w analizach cech jednostek traktowanych jako zasoby warunkujące nie tylko członkostwo w stowarzyszeniach, ale także inne formy aktywności obywatelskiej należą między innymi: tożsamość oraz cechy o charakterze psychologicznym. Zasadność włączania tożsamości w omawiane analizy potwierdzona została wynikami licznych badań, które dostarczyły dowodów potwierdzających tezę, iż przynależność subiektywna charakteryzuje się często większą siłą oddziaływania na zachowania polityczne jednostek niż przynależność obiektywna (HUDDY 2008). Wyraźnie bardziej problematyczne i niejednoznaczne są wyniki badań analizujących wpływ na aktywność obywatelską, w tym członkostwo w stowarzyszeniach, takich zmiennych jak: zaufanie, tolerancja, optymizm, poczucie skuteczności, samoocena, poczucie wewnętrznej kontroli czy prospołeczność (SKARŻYŃSKA 2005; GRZELAK 1993).

Liczne odwołania do modelu zasobów w analizach poświęconych uwarunkowaniom nie tylko członkostwa w stowarzyszeniach, ale także partycypacji w innych formach aktywności obywatelskiej są uzasadnione. Wyniki cytowanych badań dowodzą, że im wyższy poziom takich zasobów, jak dochody, sytuacja materialna, wykształcenie, status zawodowy, tym bardziej prawdopodobne zaangażowanie.

Model ten jednak ma istotne mankamenty i jest dalece niewystarczającym narzędziem do udzielenia odpowiedzi na pytanie: jak wyjaśnić członkostwo w organizacjach społecznych? Jeśli przynależność jest skorelowana z wysokimi poziomami opisywanych wyżej zasobów, to dlaczego tak liczni są ci, którzy pomimo ich posiadania pozostają bierni? Na przykład w Polsce, jak wynika z danych zebranych podczas badań „Diagnoza społeczna 2011”, chociaż wykształcenie wyraźnie najsilniej, spośród analizowanych zmiennych, sprzyja zaangażowaniu obywatelskiemu, co znajduje swój wyraz między innymi w niemal 3-krotnie wyższym odsetku członków stowarzyszeń wśród osób z wykształceniem wyższym (23,5%), w porównaniu z osobami z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym (8,4%), to przecież nie zmienia to faktu, że zdecydowana większość absolwentów szkół wyższych (ponad 2/3), podobnie jak większość osób z niższym wykształceniem do żadnej organizacji społecznej nie należy (SULEK 2011: 278). Stosunkowo niewielkie są także odsetki osób legitymujących się wyższym wykształceniem, które działają na rzecz innych, czy na rzecz społeczności (SULEK 2011: 281). Oznacza to, że pomimo posiadania tego ważnego zasobu, jakim jest wyższe wykształcenie, większość jego posiadaczy, pomijając uczestnictwo w wyborach, pozostaje obywatelsko bierna.

Podobny problem wiąże się z trudnością odpowiedzi na pytanie: dlaczego w miarę wzrostu poziomu zasobów jednostek nie rośnie ich aktywność obywatelska? Dobrą ilustracją tej prawidłowości są także zachowania Polaków. Pomimo tego, że w okresie ostatnich dwóch dekad znacząco wzrósł odsetek osób legitymujących się wyższym wykształceniem, to zjawisko to nie znalazło odzwierciedlenia w znaczącym wzroście odsetka osób zaangażowanych w pracę na rzecz organizacji społecznych.

Te same wątpliwości nasuwają się w odniesieniu do innych zasobów wyraźnie skorelowanych z członkostwem w stowarzyszeniach – pozycji społeczno-zawodowej, dochodów, religijności. W ich przypadku także liczni są ci, którzy pomimo ich posiadania w żadnej aktywności o charakterze obywatelskim nie uczestniczą.

Zasoby to stanowczo za mało, czyli o potrzebie łączenia perspektyw

Ograniczenia modelu zasobów jako podstawowego narzędzia wykorzystywanego w wyjaśnieniach różnic w przynależności do stowarzyszeń różnych kategorii osób oznaczają konieczność jego uzupełnienia o inne ujęcia pozwalające zredukować liczbę pytań, na które model zasobów odpowiedzieć nie potrafi. Takimi narzędziami, często stosowanymi zwłaszcza w analizach zachowań politycznych, są modele: mobilizacji oraz racjonalnego wyboru. W polskich warunkach z powodzeniem wymienionymi modelami, łącząc je z modelem zasobów, posłużył się Mikołaj Cześnik, analizując uwarunkowania partycypacji wyborczej w Polsce (CZEŚNIK 2007: 26 i nast.). W procesach wyjaśniania członkostwa w organizacjach społecznych wykorzystanie wymienionych modeli zaproponowała Mary TSCHIRHART (2006), wskazując – po pierwsze – na rolę uwarunkowań demograficznych, społecznych i psychologicznych, czyli na zasoby, po drugie – na czynniki środowiskowe, i wreszcie, po trzecie – na taki typ uwarunkowań, w ramach których członkostwo w organizacji społecznej ujmowane jest jako wynik kalkulacji jednostki biorącej pod uwagę bilans zysków i kosztów.

Wyodrębnienie czynników środowiskowych, jako drugiej ważnej grupy uwarunkowań członkostwa w stowarzyszeniach, oparte jest na założeniu, że o zaangażowaniu w działalność organizacji społecznych decydować mogą nie tylko indywidualne cechy jednostek, ale także kontekst, w jakim one funkcjonują. Ta dość oczywista konstatacja, wbrew pozorom, nie zawsze znajdowała i znajduje odzwierciedlenie w praktyce badawczej.

Zainteresowanie środowiskiem, skutkujące włączeniem charakteryzujących go zmiennych do modeli wyjaśniających zachowania polityczne jednostek, począwszy od lat 30. XX wieku, w kolejnych dekadach, z różnym natężeniem nasilało się bądź słabło. Ważnym argumentem przemawiającym za uwzględnieniem zmiennych środowiskowych w analizach zachowań jednostek były wyniki prekursorskich studiów Herberta Tingstena, nad praktykami wyborczymi

mieszkańców szwedzkich miast (TINGSTEN 1937, cyt. za: ZARYCKI 2002: 13).

Czym są owe uwarunkowania środowiskowe, czy też kontekstowe? Christopher J. Anderson w taki sposób charakteryzuje ich specyfikę: „Ludzie nie żyją w próżni. Kształtują swoje postawy i dokonują wyborów w odmiennych środowiskach, które oddziałują na nich bądź za pomocą formalnych zasad instytucjonalnych regulujących ludzkie zachowanie, bądź przez zmieniające się warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne wpływające na ich wiedzę i działania. Toteż na poziomie zasadniczym kontekst i zachowanie są ze sobą ściśle powiązane, a związek ten co najmniej w dwojakim znaczeniu zajmuje centralne miejsce w życiu politycznym. Po pierwsze, zasady formalne i nieformalne oddziałują na zachowania polityczne jednostek, ludzkie zaś preferencje, postawy i zachowania oddziałują na tworzenie i funkcjonowanie tych zasad. Po drugie, obywatele żyją w zmiennych warunkach społecznych, politycznych i ekonomicznych, które wymagają zrozumienia i interpretacji i które będą z kolei kształtowane zgodnie z tym, jak są rozumiane i interpretowane” (ANDERSON 2010: 196).

Warto w powyższej charakterystyce zwrócić uwagę na co najmniej dwa ważne problemy; po pierwsze, na uwypuklenie procesualnego, dynamicznego, interakcyjnego charakteru powiązań między kontekstem a funkcjonującymi w nim jednostkami, a po drugie, na fakt, iż to, co nazywa się kontekstem, jest w istocie dość złożoną całością. Na tę całość składają się różne wymiary (np. rodzinny, sąsiedzki, zakładu pracy itp.), których częścią są badane jednostki (lub zbiorowości).

W badaniach porównawczych jako kontekst może być rozpatrywana kultura, w jakiej funkcjonują jednostki. W tej perspektywie podejmowane są próby ich opisu, z charakterystycznymi dla nich wartościami, normami, wzorami rozpatrywanymi jako bardziej lub mniej sprzyjającymi zaangażowaniu stowarzyszeniowemu. W polskiej literaturze świetnym przykładem takiej analizy kultur regionalnych, traktowanych jako zmienne kontekstowe w wyjaśnianiu specyfiki życia stowarzyszeniowego może być praca Jerzego BARTKOWSKIEGO (2003).

Bliskie temu nurtowi jest wyjaśnienie, do którego czasem odwołują się zwolennicy modelu zasobów, polegające na rozpatrywaniu fenomenu członkostwa w stowarzyszeniach jako rezultatu przystosowania się osób o określonych cechach do danych okoliczności historycznych (WALKER 1983).

W trzecim z proponowanych modeli – racjonalnego wyboru, jednostka postrzegana jest jako racjonalny podmiot, który decyduje o podjęciu działania, jego kontynuacji lub zaprzestaniu podejmuje na podstawie analizy przewidywanych korzyści oraz, związanych z tą decyzją, nakładów. Jednostka bierze pod uwagę zarówno wartość nagród, jak i prawdopodobieństwo ich uzyskania. Decyzja o wstąpieniu do stowarzyszenia w omawianej perspektywie poprzedzona jest kalkulacją, w trakcie której dany podmiot oceniany jest przez pryzmat spodziewanych zysków. Wybierany spośród różnych jest ten, który oferuje optymalną z punktu widzenia jednostki wiązkę korzyści. Taka argumentacja pozwala tłumaczyć różnice w liczbie członków poszczególnych podmiotów, dokonywaną przez jednostki, oceną ich atrakcyjności. Pozwala również na konstatację, że społeczeństwa bardziej heterogeniczne, zróżnicowane ze względu na interesy ich członków, stymulują powstawanie większej liczby podmiotów niż społeczeństwa mało zróżnicowane. Stopień zróżnicowania interesów jednostek tłumaczy także to, dlaczego w pewnych obszarach rzeczywistości stowarzyszeń jest więcej, a w innych mniej.

Postrzegane przez jednostki korzyści wynikające z przynależności do stowarzyszeń mogą być bardzo różnorodne, ale można wśród nich wydzielić trzy zasadnicze kategorie. Po pierwsze, korzyści materialne, mogące mieć postać określonych dóbr, usług, rabatów; po drugie – społeczne (afiliacyjne), czerpane z interakcji z podobnie myślącymi, mającymi podobne poglądy, członkami stowarzyszenia; a po trzecie – celowościowe, czyli te, które wyrażają się w postaci interesów ideologicznych związanych z wartościami lub celami stowarzyszenia (CLARK, WILSON 1961, cyt. za: TSCHIRHART 2006: 528).

Model racjonalnego wyboru jest prawdopodobnie częściej niż inne modele przedmiotem krytyki. Zwraca się między innymi uwagę na przesadnie uproszczony obraz rzeczywistości wyłaniający się

z tej perspektywy oglądu rzeczywistości. Krytykowane jest także złudne przekonanie dotyczące kluczowej dla modelu racjonalności, niejako wyobcowanej z rozmaitych wpływów zewnętrznych. Można odnieść wrażenie, że racjonalne jednostki podejmują swe decyzje niezależnie od uwarunkowań czasowych i przestrzennych, czyli niejako poza kontekstem. Krytykę tego elementu należy dodatkowo wzmocnić argumentem, że model racjonalnego wyboru nie przewiduje nieracjonalności uczestników życia społecznego, bądź niepełnego ich poinformowania o okolicznościach mogących mieć wpływ na podejmowanie decyzji. Każde zatem zachowanie ma swoje racjonalne uzasadnienie.

Jednym ze sposobów na przezwycięzenie niedostatków modelu racjonalnego wyboru są próby łączenia jego elementów z elementami modelu zasobów. Polegają one na uwzględnieniu wśród zmiennej wyjaśniających, społecznych i psychologicznych cech członków badanej populacji (WHITELEY, SEYD 1996).

W Polsce, w bardzo interesujący sposób połączył założenia modelu racjonalnego wyboru z założeniami teorii kultury politycznej Jerzy BARTKOWSKI (2003). Charakteryzując swą propozycję, pisał: „trwanie, zmianę lub zanik tradycji kulturowej można wyjaśnić przez bodźce, jakie otrzymują członkowie danej zbiorowości i przez sygnały, jakie wysyłają do innych uczestników tej samej sytuacji społecznej. Wybór określonej formy zachowania, współdziałanie lub odmowa uczestnictwa, jest wyborem, który daje największe korzyści w stosunku do ponoszonych nakładów lub pozwala przynajmniej uniknąć strat. Decyzje te są nie tylko funkcją preferencji jednostkowych, ale i otoczenia społecznego, tworzonego przez kulturę polityczną (tradycję). Na tej podstawie jednostka tworzy antycypacje skutków wyboru różnych zachowań. Konsekwencje tych wyborów stanowią wzmocnienia dla jednostki, a znak doświadczenia zależy od kontekstu grupowego. Szczególnie ważne jest, gdy odnosi się to do norm i wartości” (BARTKOWSKI 2003: 51).

Zamiast zakończenia

Badania, których celem jest udzielenie odpowiedzi na pytania – jacy ludzie i dlaczego zostają członkami stowarzyszeń?, wpisują się w szerszą kategorię analiz koncentrujących się na problemie przyczyn i uwarunkowań aktywności społecznej, politycznej i obywatelskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że teoretyczne schematy wykorzystywane do tych analiz są dość często podobne do siebie, oparte na tych samych lub zbliżonych założeniach, uwzględniają podobne zestawy zmiennych makro-, mezo- i mikrostrukturalnych, przypisują im podobne znaczenie. Oznacza to, że koncepcje stosowane do opisu wybranej formy aktywności zachowują niemalą moc wyjaśniającą w odniesieniu do innych form. Wspólne dla tych różnych form aktywności obywatelskiej jest także to, że każda odpowiedź na pytanie dotyczące powodów uczestnictwa odwołująca się tylko do jednej grupy czynników jest dalece niepełna. Dotyczy to, rzecz jasna, także odpowiedzi na pytanie: dlaczego niektórzy ludzie zostają członkami stowarzyszeń, a inni – nie? Prawdopodobnie najbliższa prawdy jest taka odpowiedź na to pytanie, która stanowi wypadkową trzech poniższych. Po pierwsze, dlatego że angażujący się w działalność stowarzyszeń dysponują bardziej sprzyjającymi zasobami, w porównaniu z pozostałymi osobami. Po drugie, dlatego że są uczestnikami sprzyjającego zaangażowaniu kontekstu społecznego – makro-, mezo- i mikrostrukturalnego. I wreszcie po trzecie, dlatego że w członkostwie dostrzegają swój interes, przynależność do stowarzyszenia pełni w ich wyobrażeniach jakieś instrumentalne funkcje lub jest sposobem na osiągnięcie określonych celów.

Bibliografia

- ANDERSON CH.J., 2010: *Wzajemne oddziaływanie struktur i zachowań wyborczych*. W: *Zachowania polityczne*. Red. R.J. DALTON, H.-D. KLINGENMANN. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 195–221.
- BARTKOWSKI J., 2003: *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Warszawa: IS UW, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- BOGUSZEWSKI R., 2010: *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*. [Komunikat z badań BS/16/2010, CBOS]. Warszawa. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_016_10.PDF [data dostępu: 8.01.2013].
- BUKOWSKA X., WNUK-LIPIŃSKI E., 2009: *Obywatelskość à la polonaise – czyli jakimi obywatelami są Polacy?* „Nauka”, nr 1, s. 23–46.
- CLARK P.B., JAMES Q.W., 1961: *Incentive Systems: A Theory of Organization*. „Administrative Science Quarterly”, issue 6, s. 129–166.
- CZAPIŃSKI J., 2005: *Kapitał społeczny*. W: „Diagnoza Społeczna. Raporty”. Red. J. CZAPIŃSKI, T. PANEK. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Dostępne w Internecie: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2005.pdf, s. 204–213.
- CZAPIŃSKI J., 2007: *Kapitał społeczny*. W: „Diagnoza Społeczna. Raporty”. Red. J. CZAPIŃSKI, T. PANEK. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Dostępne w Internecie: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2007.pdf, s. 257–267.
- CZEŚNIK M., 2007: *Partycypacja wyborcza w Polsce. Perspektywa porównawcza*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- GLIŃSKI P., 2000: *O pewnych aspektach obywatelskości. Aktywność społeczna a integracja wspólnot obywatelskich*. W: *Jak żyją Polacy*. Red. H. DOMAŃSKI, A. OSTROWSKA, A. RYCHARD. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- GLIŃSKI P., 2006: *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce. Grupy interesu czy pożytku publicznego?* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- GRZELAK J., 1993: *Bezradność społeczna*. W: *Psychologia aktywności: zaangażowanie, sprawstwo, bezradność*. Red. M. KOFTA. Poznań: Nakom.
- GUMKOWSKA M., HERBST J., 2006: *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2006*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- HERBST J., 2005: *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego*. Warszawa: Ośrodek Badania Aktywności Lokalnej przy Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.
- HIPSZ N., 2012: *Potencjał społecznikowski i zaangażowanie Polaków w wolontariat*. BS/23/2012. Warszawa: CBOS. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_023_12.PDF [data dostępu: 8.01.2013].

- HRYNIEWICZ J., JAŁOWIECKI B., TUCHOLSKA A., 2008: *Jak się żyje w przyszłych metropoliach?* „Opinie i Diagnozy”, nr 10.
- HUDDY L., 2008: *Tożsamość grupowa a spójność polityczna*. W: *Psychologia polityczna*. Red. D.O. SEARS, L. HUDDY, R. JERVIS, tłum. R. ANDRUSZKO. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 467–510.
- KURCZEWSKA J., 2002: *Lokalne społeczeństwa obywatelskie w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Próba diagnozy*. W: *Rozumienie zmian społecznych*. Red. E. HAŁAS. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- SKARŻYŃSKA K., 2005: *Kto działa w demokracji? Kapitał społeczny aktywistów*. W: *Demokracja w Polsce. Doświadczenie zmian*. Red. U. JAKUBOWSKA, K. SKARŻYŃSKA. Warszawa: Wydawnictwo WSPS „Academica”, s. 56–64.
- SULEK A., 2007: *Doświadczenie i kompetencje obywatelskie Polaków*. W: „Diagnoza Społeczna. Raporty”. Red. J. CZAPIŃSKI, T. PANEK. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Dostępne w Internecie: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2007.pdf, s. 250–256.
- SULEK A., 2011: *Doświadczenie, działania dla społeczności i kompetencje obywatelskie*. W: „Diagnoza Społeczna. Raporty”. Red. J. CZAPIŃSKI, T. PANEK. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Dostępne w Internecie: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2011.pdf, s. 278–283.
- SZAWIEL T., 2005: *Spełniona obietnica? Społeczeństwo obywatelskie w Polsce na przełomie wieków (1995–2001)*. „Tygodnik Powszechny”, nr 7. Dostępne w Internecie: <http://tygodnik.2003–2007.onet.pl/2861,10922,1248115,3,tematy.html> [data dostępu: 9.08.2013].
- TINGSTEN H., 1937: *Political Behavior: Studies in Election Statistics*. London: P. S. King and Son.
- TSCHIRHART M., 2006: *Nonprofit Membership Associations*. In: *Nonprofit Sector: A Research Handbook*. Eds. W. POWELL, R. STEINBERG. New Haven: Yale University Press, s. 523–541.
- WALKER J.L. Jr., 1983: *The Origins and Maintenance of Interest Groups in America*. „American Political Science Review”, Vol. 77, s. 390–406.
- WCIOŹKA B., 1999: *Religijność Polaków w III RP. Komunikat z badań*. BS/39/1999. Warszawa: CBOS. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_039_99.PDF [data dostępu: 8.01.2013].
- WCIOŹKA B., 2006: *Stan społeczeństwa obywatelskiego w latach 1998–2006*. BS/19/2006. Warszawa: CBOS. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_019_06.PDF [data dostępu: 8.01.2013].
- WCIOŹKA B., 2008: *Polacy o swojej aktywności społecznej. Komunikat z badań*. BS/20/2008. Warszawa: CBOS. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_020_08.PDF [data dostępu: 8.01.2013].
- WHITELEY P.F., SEYD P., 1996: *Rationality and Party Activism: Encompassing Tests of Alternative Models of Political Participation*. „European Journal of Political Research”, Vol. 29, s. 215–234.

- ZAGAŁA Z., 2003: „Aktorzy” i „konsumenci” w świecie lokalnym. *Kultura obywatelska mieszkańców wybranych gmin województwa śląskiego*. W: *Demokracja lokalna i partycypacja obywatelska: zachodnioeuropejskie i amerykańskie doświadczenia; polskie obawy i perspektywy*. Red. E. JURCZYŃSKA-McCLUSKEY, M.S. SZCZEPAŃSKI. Tychy–Bielsko-Biała: Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach. Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, s. 235–244.
- ZAGAŁA Z., 2007: *Partner, konkurent... Organizacje społeczne w opiniach władz samorządowych gmin województwa śląskiego*. W: *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*. Red. A. KRACHER, R. MORAWSKI. Racibórz: PWSZ, s. 58–72.
- ZARYCKI T., 2002: *Region jako kontekst zachowań politycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- ŻUKOWSKI T., THEISS M., 2008: *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny. BS/133/2008*. Warszawa: CBOS. Dostępne w Internecie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_133_08.PDF [data dostępu: 8.01.2013].